Nr. 23. 22 Listopada.

Rok 1828. Sobota.



GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

Dziennik ten wychodzi 3 razy w tydzień, to jest co Wtorek, Czwartek i Sobotę o godzinie 5 wieczór, w Krakowie w drukarni wydawców braci *Gieszkowskich.* Prenumerata kwartalna kosztuje Zp. 6 gr. 15. w mieyscu, poiedyńczy numer gr. 6. w królestwie polskim z pocztą Zp. 10.

XXIII. BULETYN

NOWOŚCI POLITYCZNYCH.

ANGLIA. (*Z Londynu 1 Listopada*). Członkowie klubu brunświckiego z Kent, odprawili wczoray wielką ucztę w *Maidstone*, na którey przeszło 200 osób biesiadowało. *Carl Winklesea* był jey prezesem. Za krzesłem jego powiewała biała chorągiew z napisem: "*Przewaga protestancka!*", Zdaje się jednak, że towarzystwo to, bardziey zajęte było *punddingiem* i *rostbifem* niż naradami ku zaburzeniom parlamentowém dążyć mogącemi, i rzecz skończyła się na spełnieniu pucharów: *Na cześć białey chorągwi z przewagą protestancką*!-- co także nic nikomu niezaszkodziło;-- skoro takowa chorągiew, służyła tylko do zajadania i spijania. --- Na inney z podobnych uczt, wdano się w politykę Europy, i ieden z mowców krzyczał wznosząc puhar z porterem: "*Jako! jestże to pora, w tenczas „kiedy Francya opanowała półwysep Morei, a orzeł Rossyi powiewa „na wieżach Warny i gotuje swe skrzydła do polotu na szczyty mi- „naretów Konstantynopola: jestże to czas zapalać namiętności Jrland- „czyków i 7 milionów mieszkańców do szaleństwa przywodzić!...*„

(*zLondynu* 3 i 5 *Listopada*). Zatrważaiące wieści o zdrowiu króla, rozeszły się na giełdzie; --- mówią o przymierzu Austryi z Angliją; od posła w Wiedniu, nadeszły bardzo ważne depesze;-- konsul brazyliyski zwerbował w Danii 800 ludzi, do tymczasowey gwardyi przybocznéy, dla młodéy krolowéy Maryi.

FRANCYA. (*Z Paryża* 5 *i* 6 *Listopada*). Wiele osób według listów z Tulonu, udaje się do Grecyi dla połączenia z woyskiem. Syn xięcia Poniatowskiego (???) równie jak marszałka de Castries, w tych dniach wsiedli na okręt, dla wniyścia w służbę do strzelców konnych, półkownika *Faudoas*, który został tey chwili jenerałem. Duchowieństwo francuzkie, zaczyna już powoli nakłaniać się do posłuszeństwa wyrokom królewskim, wzglę-

dem seminaryów i jezuitów, usuniętych zupełnie od nauczania w tychże.

We wszystkich powiatach (*arrondissement*) departamentów Francyi, zakładane bydź maią, szkoły początkowe bezpłatne. --- 2 Listopada, przylepiono w Paryżu taką buntowniczą *plakardę*, na iedney z głównych ulic: "Chleb drożeie! Paryżanie! połączyć się koniecznie, i od króla wymagać „trzeba, ażeby cenę rozkazał zniżyć!„ — --

PORTUGALIA. Oto są szczegóły rozmaitych wypadków, zagrażających coraz bardziey *uzurpatorstwu* D. Miguela, zawarte w pismach angielskich. (*Z Lizbony* 23 *Października*.) List z Oporto, zawiera następuiące ważne doniesienia: "Zdaje się że wiele żołnierzy z stronnictwa D. Pedra, którzy byli schronili się do Galicyi hiszpańskiey, złączyli się tam z innemi sprawy tey przyiaciołmi, przenosząc śmierć z orężem w ręku, nad więzienia. W rzeczy samey liczba takowych powstańców z każdym dniem się pomnaża. Miasto *Villa Real* w prowincyi *Tralos Montes*, jest przez nich oblężone i więźnie tamtejsi tegoż dnia uwolnieni; podobnież kroki przedsiewzięte bydź maią przeciw *Oporto*, gdzie hr. San Lorenzo, otoczony żandarmeryą, ianczarami tey nieszczęsney krainy, ma swą główną kwaterę. Różne oddziały woyska liniiowego wysłano iuż przeciw powstańcom. --- Czwarty pólk w Oporto, zdaie się mieć iawny zamiar ogłoszenia D. Pedra; zbywa mu tylko ieszcze na śmiałym i odważnym dowodzcy.--- Przerwanie związków z Brazylią zniszczyło cały handel.„---

"Don Miguel jednym zamachem, skassował 217 dowodzców twierdz, półkowników, i innych officerów, z powodu niespokoyności okazanych w śród woyska, na wieść o przybyciu D. Maryi do Europy. Jnne dekreta uzurpatora, opiewają wciąż same *konfiskaty* majątków.--- Wszystkie te uchwały i rozporządzenia, służą tylko do powiększania liczby ochotników 2000go korpusu półkownika Pinto, który w prowincyi Mincho jest zebrany;--- ma on nawet i działa;--- wzięcie tey chwili miasta *Barga*, właśnie mu się udało, rząd i dowódzca tey prowincyi uciekli do Oporto.-- Wiele jest podobieństwa, że na wielkie zanosi się poruszenia, które potrafią stracić D. Miguela. Dona Marya jest głównym celem tych wszystkich usiłowań i nadziei. Zresztą biegają tu rozmaite pogłoski, może dla ożywienia ducha w przyjaciołach sprawy D. Pedra. Półkownik Pinto, miał d. 17 P. pokazać się już przed miastem Oporto, którego bramy cały dzień były zamknięte;--- oddział gierillasów z 300 ludzi, wszedł do Guimarez i tam dwa dni zostawał; w prowincyi *Tralos Montes* grasują małe oddziały od 20 do 30 ludzi gierillasów, które dopiero się pokażą, znowu jakby przez czary znikają;-- około 1200 konstytucyonistów więzionych, wydobyło się z *Caseaes* i dążą do połączenia się z półkownikiem Pinto;-- nakoniec 4 okręty wojenne, które D. Miguel wysłał do wysp Terceira lub Madery, słychać że podniosły rokosz.-- Półkownik Pinto, ma daleko więcey popularności, niż miał znany mar: *Chaves*. D. Miguel chciał go wcześniey dostać w moc swoję, lecz gdy się ten zamach niendał, wysłał przeciwko niemu 22 pólk piechoty, i dnia 14 P. przyszło do walki pod St. *Tirce*, gdzie po kilkogodzinnym żywym ogniu, migueliści na głowę porażeni, ze stratą wielu zabitych i ranionych, do Oporto uciekać przymuszeni zostali; i 2 kompanije miały przeyść do stronników D. Pedra.

LITERATURA.

REFORMA ORTOGRAFICZNA WE FRANCYI.

Uczeni Francyi, tworząc dziś towarzystwo, mające mieć na widoku dalszą *reformę ortograficzną*, czyli zbliżenie *pisowni* swojego języka, do *wymawiania*.— W jaki sposób

rzeczone towarzystwo weźmie się do tego dzieła, i w jakim one uskuteczni? czy językk ten, mający użyciem tego środka stać się łatwieyszym dla ludu francuzkiego, niestanie się mozolnieyszym dla obcych? Są to dwa zapytania, na które dziś nic jeszcze odpowiedzieć niemożna, niewiedząc dokładnie zasad, jakich się w tem przedsięwzięcie trzymać postanowiono.

Niżeli przeto miłośnikom tego ulubionego i tak upowszechnionego w całey Europie języka, będziemy mieli sposobność w swoim czasie zdać sprawę;— nie od rzeczy będzie tymczasem, przytoczyć kiedy niekiedy uwagi i mniemania, które z tego powodu w sameyże Francyi, w pismach publicznych ogłaszane bywają;— a ztąd rozmaite utarczki pomiędzy dziennikami przeciwnych sobie stronnictw, do jakich rzędu ciekawy i satyryczny list, napisany do wydawców *Gońca Francuzkiego* przeciw *Gazecie Codzienney*, policzyć można; z którego tu wyjątki umieszczamy:

z *Lyonu* 28 *Października* 1828.

» Artykuł z d. 13 P.;— podpisany przez *handlującego papierem* (marchand de papier) naprowadza nas na niektóre uwagi, mogące zająć czytelników.

» Wszystko co jest nowością, co może mieć wpływ na dobro powszechne; jest dziś nie do strawienia dla gazety *Codzienney*.

» Zaledwie zawiązuje się towarzystwo dla dalszego popierania *reformy ortograficzney* i dania więcey ruchu ociężałości naszych czasów; zaraz *Codzienna* gazeta wpada w drażliwość zwyczayną;— miota obelgi i potwarze. Chce ona dowieśdź: *że ta reforma jest złem wielkiém*;— ale tylko dowodzi coraz mocniey: że równie z polityki jak z literatury i gramatyki, nie wiele jey się należy.

» Czytelniku, jestżeś ciekawy poznać uczone rozumowania, mniemanego literata przedającego papier? Oto czytay:

» *Nowe stowarzyszenie, któreby wziąść można za towarzy-*
» *stwo kucharzy!!! postępuje razem z Wolterem, prostym go-*
» *ścincem do śmieszności: Ma one w swym orszaku niektóre*
» *imiona tak nazwane* Wsławionych!... »

(Tu wylicza szydersko, znajomych dziś literatów francuzkich, z dzieł powszechnie szacowanych;) » *którzy tyl-* » *ko uwodzą Publiczność tytułami dzieł swoich..!!!* » (W obliczu gazety *Codzienney*, to jest właśnie naywiększym ich występkiem, że swemi dziełły czynią zaszczyt XIXmu wiekowi.!)

» Naywięcey zaś *Codzienna* uderza w *Etymologiją!* (*)

(*) Może jey chodzi oto, że swe nazwisko z łacińskiego *Quotidienne* przemienić będzie musiała podług reformy na *Cotidienne*, zatym utraci źrodłosłów.

Wyraz ten cały ogrom ważności jey zarzutów stanowi! Naprożno byśmy jey dowodzili, że jest przeszło 10,000 słów francuzkich, które już dawno z siebie zrzuciły jarzmo etymologii; — do 15,000 takich, których źródłosłów jest wątpliwy; — a 500, których pisownia sprzeciwia się zupełnie teyże etymologii!

»Opłakana gazeto! która tego pojąć niemożesz, że nauka *etymologii*, służy tylko dla małey liczby uczonych; — a język dla całego narodu?... Chciałabyś może, cofnąć nas w owe czasy gotyckie, w których język francuzki nosił liberyą łacińską, a ludzie piętno nieokrzesania i dzikości?....

» *Będę pisać* krzyczy daley *Codzienna*, *lecz będę pisać jak » Bossuet i Racine*, *a nie tak jak moja kucharka!* » — Co za rubaszność!

Pamięć tych mężów, nie wiele skorzysta na tem, że gazeta codzienna, zaszczyci ich pisownię swojém naśladowaniem; lecz nierównie więcey gazeta zyska, gdy zayrzy w rękopismy z wieku Ludwika XIV; które ją dopiero pouczą: jak dalece literatura nasza (*) oddaloną jest dzisiay od rzetelney *ortografii* Rasinów i Bossuetów!

Jakkolwiek przeto *Codzienna*, okazuje wielkie uszanowanie dla starożytney pisowni; — gdy jednak celem jest nowey, ułatwienie ludowi czytelnictwa, a ztąd prędszego nabierania potrzebnych do życia wiadomości; kończymy więc naszą odezwę, przypomnieniem gazecie tey przestrogi Woltera: »*Nikt » niemoże bydź dobrym sędzią o rzeczy, którey gruntownie nie» zrozumiał*; — NE SUTOR ULTRA CREPIDA!

SZARADA.

W pierwszem, z drugiem i czwartem, zamilcz *a* środkowe,
Wymówisz zwierze smaczne, dzikie lub domowe;
Trzecie z pierwszem lub z czwartem, nigdy się nieziści;
Wspak z czwartem, nazwiesz godła trzech Bogiń zawiści; —
Wszystko stróy, — co przed rokiem uświetniał salony,
I na śnieżnych ramionach wznosił się wspaniale!
Dziś tak jest spospolicony,
Tak pofałszowany,
I tak wygląda *zdefigurowany*;
Jak liche tłómaczenie, przy oryginale. —

Znaczenie przeszłey Szarady: DAMA.

TEATR NARODOWY.

20. Jutro melodrama: RÓŻA Z GÓR ALPEYSKICH, i baletnicze *Pas de deux* Pana i Panny *Amiot* znanych z pięknego talentu.

(*) *Francuska*.

UPRZEDZENIE, NIE JEST PRAWEM.

Sunt clari hodieque et qui olim nominabuntur.
Quintil:

Rymo-tworce z prawideł! cudzo-wzorni Mowcy!
  W formę lani działacze! ślepi Naśladowcy!
Wy!... co ztąd niewolniczym prowadzeni względem,
  Własno-tworczość w piszących, uważacie błędem,
Wierzaycie nie idącym za waszym nałogiem!
  Że Cycero był człowiek — Homer nie był Bogiem;
Wielbiąc wszyscy tych Mistrzów, tey obojey sztuki,
  Nie wszyscy są zdolnemi mieć zysk z ich nauki:
Tu skłonność wszystko działa — a usił, chęć, wzory,
  Są trupem wystroionym w kosztowne ubiory;
Kto bowiem na to z życiem daru nieodebrał,
  U Greków, ni u Rzymian, już go nie wyżebrał!
Ciemnemu trzeba wodza, upaść może snadnie,
  Jasno-widny bez niego chodzi, i nie padnie.

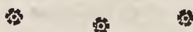
Jak suknie lgną ku ciału kiedy nasze własne,
  Tak pożyczane, zawsze przestrone lub ciasne;
I chociażby się czyjey nadały usłudze,
  Wolno nań przecież wołać »*zdejm je, bo są cudze!*»
Zdiął wreszcie — cóż zostawa kiedy się obnaży?
  Nagość! która nie wszystkim, przypada do twarzy;
Nie masz jednak jak własnych sił, zdolności użyć,
  Bogday się niepożyczać! bogday się nie dłużyć!

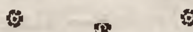
Moc, zwięzłość, jędrné brzmienie — gdy pióro dziedziczy,
  W miarę celu, gdy dość ma ognia, dość słodyczy,
Czy nie wiązaną mową, czy wiązaną kryśli,
  Ożywi duchem smaku, ułożone myśli;



A skoro tę treściwość pismo w siebie wzięło,
Precz!.. na bok obce tchnienia!.. swę duszę ma dzieło:
Zostawmy małpowanie poziomym i drobnym,
Naypiękniey być samemu do siebie podobnym.



Już wieki jednostayność ocheltana dręczy, *)
Każdy mały obok niey! — dla czego? *bo klęczy;*
Lecz niech wstanie! niechay się odwagą uzbroi!
Nie jeden się klęczący z tym zrówna co stoi.
A jeźli kiedy twardość uprzedzenia zmięknie?
Może ktoś ów z stojących... na to mieysce klęknie!



Darujcie sławnych cienie! świat wam czci nie przeczy,
Ten on jest co był dawniey — ten sam ród człowieczy
Po was byli — i w pośród was, stanąć powinni,
Woltery — Orzechowscy — Trembeccy i inni!
I po nich równie będą póki stanie słońca,
Ten łańcuch miał początek, nie będzie mieć końca;
Niech tylko przesąd, który zatopił się w pleśni,
Z siebie rodnym zdatnościom przetworu nie cieśni!
Tych zaś sąd, niechay wyrok Gieniuszów zdobi,
Nie jeden kunsztem pióra, na sławę zarobi.

E. K...

---

*) Tantum praejudicata poterat eorum opinio, ut etiam sine ratione valeret Auctoritas: Cicero.